

Zakłady i salezjanie "Domu Serca Jezusowego" w Wilnie

pl.delfi.lt /kultura/kultura/zaklady-i-salezjanie-domu-serca-jezusowego-w-wilnie.d

Dariusz Lewicki,

pl.delfi.lt

piątek, 11 październik 2013 r. 05:05

Zakłady i salezjanie „Domu Serca Jezusowego” w Wilnie

© Autoriaus nuotr.

W 1905 roku ksiądz Karol Lubianiec zakupił poza centrum miasta, w stronie byłej dzielnicy Wielka Pohulanka, jeszcze na ówczesnym pustkowiu, teren około 5100 sążni kw., dotykający ulicy Dobrej Rady (lit. Gerosios Vilties), Pogodnej, Karnej, i tam postawił pierwszy pomnik zbożnego dzieła – wysoki dębowy krzyż, kiedyś istniejący w ogrodzie zakładu.

Równocześnie założył Towarzystwo dobroczynne "Dom Serca Jezusowego", którego pozostał stałym prezesem i duszą do sierpnia 1924 r. W 1908 r. Zdołał wznieść pierwszy budynek jednopiętrowy z kaplicą p. w. Matki Boskiej Dobrej Rady. Wobec władz rosyjskich uchodziła ona za pracownię rzemieślniczą.



Stopniowo rozwijał się Zakład "Domu Serca Jezusowego". Od razu nieduża instytucja, licząca nieledwie kilkanaście sierotek obojga płci, – wśród nich maleństwa od 2 do 4 latek – z biegiem czasu wyrosła do olbrzymich rozmiarów. Obok pierwszego domu powstał drugi, trzeci, czwarty, a także została założona szkołka polska pod niestrudzoną opieką Celestyny Frydówny, kierowniczkii ochrony. Całą posiadłość ogrodzono wysokim parkanem, u bramy głównej wzniesiono kantorek, z którego zaufany dyżurny dawał umówiony znak, ilekroć zjawiał się carski sługa. Wtedy znikaly książki, a klasa zamieniała się na pracownię.

Wkrótce doszło do tego, że władze rosyjskie w 1912 r. wydali dekret zamknięcia ochrony z powodu zarzutu, że ta jest równocześnie polską szkołą tajną (tak było istotnie). Karol Lubianiec musiał szukać pośrednictwa osobistości wpływowych domu panującego w Bawarii. Wytrwałe starania odniosły sukces – ochrona została uratowana.

Według danych z 1918 r., w schronisku sierocińca było około 500 dzieci, w tym ok. 300 dzieci do 12 lat. Dziewczynki i chłopcy mieszkali w osobnych domach. Działy tam warsztaty rzemieślnicze, aby po wyjściu z domu dziecka jego wychowankowie już byli zapoznawani z wykonywaniem któregoś z pożytecznych rzemioł, np. włókniarstwa, kuźnictwa, zarządzania gospodarstwem itp. Natomiast kaplica Opatrzności Bożej była miejscem modlitwy dzieci i obsługującego personelu, bowiem służyła ich duszpasterstwu.

Czcigodny i ogólnie poważany fundator Karol Lubianiec, obarczony licznymi obowiązkami w seminarium diecezjalnym i kapitule biskupiej, nie mógł już podołać kierownictwu tej dobroczynnej instytucji, która była mu jak żrenica oka. Widząc, że zakład tak wielki, potrzebował po warunkach I wojny światowej większej opieki i chcąc swemu dziełu zapewnić byt trwały, postanowił oddać je na zawsze Zgromadzeniu Salezjańskiemu. Salezjanie nie mogli odmówić przyjęcia tak popularnego i wielce cenionego zakładu, jakim był „Dom Serca Jezusowego” w Wilnie. Równocześnie z salezjanami zawitały tamże "Córki Marii Wspomożycielki" – siostry zakonne, mające wspólnego Ojca i Założyciela zgromadzenia księdza Jana Bosko, i objęły drugą część dzieła księdza Karola Lubiańca, zakład "Powściągliwość i Praca", przeznaczony dla dziewcząt. W "Domu Serca Jezusowego" prowadzono oprócz szkół powszechnych, także szkoły zawodowe dla starszych chłopców.

W 1932 r. przy kościele Opatrzności Bożej u salezjanów powstała Solidacja Mariańska Mężów Pracujących (początki rozwoju Solidacji Mariańskich sięgają XVI w.), jako jedna z form pracy wychowawczej młodzieży, poprzez łączenie życia chrześcijańskiego ze studiami. W czerwcu tego roku zwrócono się z oficjalną prośbą o erekcję tejże Solidacji pod wezwaniem MB Ostobramskiej i bł. Andrzeja Boboli. W imieniu mężczyzn podanie podpisał Walenty Kompanowski, magister prawa. Zwrócono się do Kurii o wyznaczenia moderatora Solidacji. Moderatorem Solidacji wybrano każdorazowego dyrektora Zakładu Salezjańskiego w Wilnie przy kościele Opatrzności Bożej.

Do roku 1939 w Wilnie mieszkało 19 salezjanów: 9 księży, 5 kleryków i 5 braci. Na początku II wojny światowej szkołę z warsztatami i internatem przejęli salezjanie litewscy, a salezjanie polscy pozostali tylko przy kościele św. Stefana. Tak zwani "repatrianci" przywieźli z Wilna do Polski, najwięcej do Warszawy, archiwalne związane z duszpasterstwem przy tej pojezuickiej świątyni. Niestety, zasób archiwum Salezjańskiej Inspektorii Warszawskiej uległ całkowitemu zniszczeniu podczas Powstania Warszawskiego we wrześniu 1944 r. Cztery lata później kościół Opatrzności Bożej na Dobrej Radzie w Wilnie przekazano Państwowemu Teatrowi Dramatycznemu i przerobiono go na magazyn dekoracji. Neogotycka świątynia i zakłady rzemieślnicze straciły wówczas swoje początkowe przeznaczenie.

**ZAKŁADY WYCHOWAWCZO-RZEMIEŚNICZE
OCHRONY
„Domu Serca Jezusowego“**

polecają swoje usługi Szanownej Publiczności i z wielką wdzięcznością
przyjmują zamówienia robót:

Stolarskich: ołtarze, ambony, ławki, komody, szafy, drzwi do kościołów i zakrystji; meble też do salonów, mieszkań wszelkich i biur; roboty pozłotniczo-malarskie i rzeźbiarskie.

Ślusarskich: ramy do okien kościelnych, krzyże, ogrodzenia, balustrady, balkony, instalacje wodociągów, urządzenie dzwonków elektrycznych, naprawa maszyn, rowerów i narzędzi chirurgicznych.

Szewskich: obuwie wszelkie: męskie, damskie i dziecinne.

Robót kościelnych i haftu: ornaty, kapy, welony, chorałwie, baldachimy, stuly, bursy, sukienki do Przen. Sakramentu; bielizna kościelna, znaczenie bielizny i wszelki haft: biały jedwabiem i złotem.

Szycia bielizny: wszelka bielizna męska, damska i dziecinna.

Robót szydełkowych: szale, chustki, peleryny, kapy na łóżka, koszulki, serdaki.

Prania: wszelka bielizna, serwety, obrusy, suknie, jak również bielizna kościelna (w praniu nie używa się żadnych chemicznych ingrediencji).

Naprawy instrumentów muzycznych: naprawa wszelkich instrumentów muzycznych dętych i rżniętych oraz wyprzedaż nowych.

Pończosznictwa: pończochy, skarpetki, letnie i zimowe męskie, damskie i dziecinne.

Telefon ochrony domu „Serca Jezusowego“ Nr. 1079.

Magazyn pończosznich wyrobów i obuwia „Zachęta“ przy ulicy Wielkiej № 5.
Pracownia pończoch i bielizny „Zachęta“ przy ulicy Wileńskiej 26—14.
Pracownia ślusarsko-mechaniczna „Zachęta“ przy ulicy Zawalnej 15.
Pracownia instrumentów muzycznych przy ulicy Botanicznej 5—6.

Ceny na wszystko umiarkowane, wykonanie dobre.

Drukarnia Ks. A. Rutkowskiego w Wilnie.

Zakłady i salezjanie „Domu Serca Jezusowego” w Wilnie

© Autoriaus nuotr.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.



